

Danuta Błaszak

To jak w „Trylogii” Sienkiewicza – można nie patrzeć na tło historyczne i dać się pochłonać dziejom burzliwej miłości panny Eweliny i pana Beniamina. Można również potraktować książkę jak bardzo ciekawą analizę tamtych czasów, ciekawy materiał historyczny.

+++

Po powieść historyczną Doroty Silaj „Wojnę i Miłość” sięgnęłam ze szczególnym zainteresowaniem. Akcja książki zaczyna się w roku 1655 za czasów Jana Kazimierza. Jest to początek najazdu szwedzkiego. Do zdrady przyczynił się magnat Radziejewski ... Czytając pomyślałam o starych zapiskach, które zachowały się w mojej rodzinie, szczególnie kronikach Jadwigi Hłasko.

Książka Doroty Silaj to nie tylko powieść, którą „dobrze się czyta”. To przede wszystkim dobra ciekawa analiza tamtych strasznych czasów. Powstanie Chmielnickiego, które poprzedzając najazd Szwedów, znacznie osłabiło kraj, grabieże i straszne choroby, epidemie, atak moskiewski w 1654. Polska, mimo osłabienia, zdecydowanie przystąpiła do walki ze Szwecją. Wojna trwała jeszcze wiele lat. Jan Kazimierz został zmuszony opuścić na kilka miesięcy granice Rzeczypospolitej. Odsunięcie realnej groźby rozbioru państwa przez sąsiadów przyszło drogo opłacić.

Aktualnie w epoce globalizacji i głoszonej przez banki światowe mody na „słabe państwo i silną jednostkę”, podnoszenie tematu historii Polski, zainteresowanie czasami Jana Kazimierza może być szczególnie ważne. Teraz, gdy granice polskie są otwarte, a nowoczesna technika ułatwia podróżowanie, teraz – w czasach internetu - wielu Polaków może powtórzyć za Norwidem „Polska jest naszym domem, ojczyzną cały świat”. I ten dom powinien być silny.

Przed laty na proces kształtowania się silnych krajów Europy zachodniej, państw we współczesnym rozumieniu tego słowa, wpłynęło wiele czynników, m.in. industrializacja, kolonizacja i wojny napoleońskie.

Dla Polski szczególnym okresem kształtowania się patriotyzmu i świadomości narodowej były właśnie rządy Jana Kazimierza.

Choroby, bezprawie, szczególne okrucieństwo napadów na bezbronną ludność cywilną przyczyniły się do zjednoczenia się Polaków przeciwko najeźdźcom. I to był właśnie czas nasilenia się patriotyzmu. Były to również czasy burzliwych sejmów, próby pierwszych demokratycznych reform, próby rozwiązania ekonomicznych i społecznych problemów.

Książka Doroty Silaj dobrze przedstawia te czasy, przede wszystkim ukazanie życia żołnierza. Nie ma tu fałszywego patosu – w cierpieniu, w pozytywnym blasku wiary i patriotyzmu, znalazł się również czas na to, żeby popić sobie miodku i pojedynkować się ze swoimi.

Dorota Silaj nawiązuje również do wydarzeń opisanych przez Sienkiewicza - do obrony Częstochowy i do osoby księdza kordeckiego. Benimain walczy też pod wodzą hetmana Czernieckiego

Powieść ukazuje również tragedię ludności cywilnej – ludzi dobrych, pomagających sobie wzajemnie. O tej powieści również można powiedzieć, że została napisana „dla pokrzepienia serc”. Widzimy, że wśród najstraszliwszych tragedii istnieje wielka siła miłości i dobra. Już w pierwszym rozdziale powieści możemy zobaczyć pannę Ewelinę razem ze szlachciankami – sierotami wojennymi - z rodziną i przyjaciółmi, których przysięgnęła do swojego dworku. „Lepiej żartować niż płakać,” mówi ksiądz Michał. Żartować, ale też zawsze pomóc w potrzebie. I zaraz potem sługa oznajmia, że jadą „jacyś szlachcice” i że na pewno będą potrzebować pomocy.

Podoba mi się żywa akcja tej książki. Można znaleźć dużo innych ciekawych wątków, choćby głęboko potraktowana warstwa psychologiczna – np. urok i piękno panny Eweliny, ale też niezwykła siła jej charakteru.

Z przyjemnością czytałam żywe dialogi przedstawione w języku charakterystycznym dla tej epoki.

Gorąco polecam lekturę.

Danuta Błaszak